Wieści z gminy Poniec

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

Nr 111 Marzec 2020 ISSN 2082-7679 Cena 2 zł www.poniec.eu

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
Mieszkańcom i Przyjaciołom Ziemi Ponieckiej
składamy najserdeczniejsze życzenia spokoju, radości,
miłych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół
oraz nadziei w życiu i wiary w dobro.
Niech tegoroczne Święta Wielkanocne
staną się dla nas wszystkich okazją
do pojednania i okazywania sobie
miłości i szacunku.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy Kusz

Burmistrz Ponieca
Jacek Widyński
ze współpracownikami

Witamy na świecie

Powitajmy na świecie najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Życzymy wszystkim zdrowia, a ich rodzicom radości i pociechy.

Jeśli chcecie Państwo, by na łamach "Wieści z Gminy Poniec" pojawiło się zdjęcie waszej pociechy, zachęcamy do kontaktu i przesłania fotografii.

Co trzeba zrobić? Wraz ze zdjęciem należy przesłać informacje tj.: imię i nazwisko, imiona rodziców, datę urodzenia dziecka, jego wagę i wzrost urodzeniowe. Ważne, by nie zapomnieć o zgodzie na publikację wizerunku malucha. Zdjęcia noworodków publikować będziemy nieodpłatnie w każdym wydaniu "Wieści z gminy Poniec".

Publikacja zdjęcia będzie na pewno wyjątkową pamiątką rodzinną.

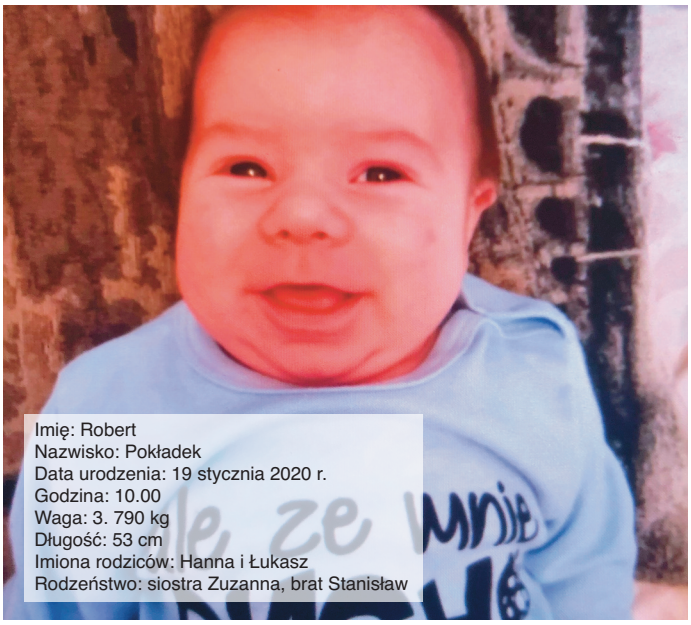

Imię: Robert
Nazwisko: Pokładek
Data urodzenia: 19 stycznia 2020 r.
Godzina: 10.00
Waga: 3. 790 kg
Długość: 53 cm
Imiona rodziców: Hanna i Łukasz
Rodzeństwo: siostra Zuzanna, brat Stanisław

Imię: Marianna Zofia
Nazwisko: Błaszyk
Data urodzenia: 20 stycznia 2020 r.
Godzina: 23.00
Waga: 3. 490 kg
Długość: 54 cm
Imiona rodziców: Anna i Bartosz
Miejsce zamieszkania: Łęka Wielka
Pozdrawiamy babcie, dziadków i prababcie!

Kraina uwielbiana przez dzieci

Narnia, bo o niej mowa, to kraina, w której przez kilka lekcji języka polskiego gościli uczniowie klasy IVb ze Szkoły Podstawowej w Poniecu. Wspólnie z bohaterami książki "Lew, czarownica i stara szafa" odbywali podróż po baśniowym świecie, stoczyli walkę dobra ze złem, pokonali złe moce razem z Aslanem "ożywili" pana Tumnusa i zrozumieli (na przykładzie Edmunda), że nigdy nie jest za późno na zmianę i poprawę swojego zachowania.

Podsumowaniem pracy z lekturą było wykonanie przez uczniów makiet przedstawiających fantastyczną krainę. Do tego zadania dzieci przygotowywały się kilka dni, zbierając potrzebne materiały (m. in. styropian, podkładki tekturowe, plastelinę). Pracowały w czterech zespołach, a efekty ich prac były wspaniałe. Na jednej z makiet ukazany został zamek Białej Czarownicy wraz z zamrożonymi zwierzętami i królową siedzącą na swoim tronie. Na innej widać Kamienny Stół pośrodku polany, na kolejnej obóz Aslana, a jeszcze na innej latarnię w środku tajemniczego lasu (ze srebrnych gałązek) oraz szafę, przez którą przechodziło się do świata Narnii.

Wszyscy uczestnicy zajęć wykazali się niezwykłą kreatywnością, zaangażowaniem i zręcznością - zostali nagrodzeni wspaniałymi ocenami z języka polskiego. Ponadto poprzez zabawę mieli możliwość zgłębienia i utrwalenia treści lektury, ćwiczyli także umiejętność pracy w grupie.

Dzień Nauki Polskiej

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej dnia 4 lutego 2020 roku podpisał ustawę wprowadzającą nowe święto państwowe, które będzie obchodzone corocznie 19 lutego - w dniu urodzin Mikołaja Kopernika. "Dzień Nauki Polskiej" stanowić ma inspirację do pójścia w ślady wybitnych polskich badaczy i wzmocnić zainteresowanie nauką. Z tej okazji 10 lutego dzieci z grupy Kubusie z Przedszkola Samorządowego w Poniecu przygotowały występ dla starszych grup. Oprócz części artystycznej maluchy zamieniły się w małych naukowców i przeprowadzały ciekawe doświadczenia. Zatańczyły, zaśpiewały oraz zaprezentowały innym przedszkolakom kąciki z pięciu dziedzin naukowych - były eksperymenty i szereg pokazów.

Dzięki temu udało się zainteresować małych odbiorców nauką i wzbogacić ich wiedzę o nowe wiadomości. Dzieci oglądały pokazy z zaciekawieniem, mogły też aktywnie uczestniczyć w eksperymentach.

Bardzo dużą rolę odegrali "Kubusiowi" rodzice, którzy również zamienili się w naukowców i przygotowali kąciki z profesjonalnym sprzętem i ciekawymi rekwizytami.

Recytatorski sukces Mai

"Pęta się we mnie złudzenie, że właśnie poezja stwarza możliwość komunikowania się z ludźmi za pomocą wzruszenia" - **Zbigniew Herbert.**

Niewątpliwego wzruszenia i zachwytu swoim występem dostarczyła Maja Brink, uczennica klasy Vc ze Szkoły Podstawowej w Poniecu, podczas II Powiatowego Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza w Pogorzeli. Majka została zwyciężczynią etapu szkolnego, reprezentowała, więc poniecką szkołę na etapie powiatowym. Wspólnie ze swoją polonistką przygotowała fragment "Dziadów cz. II".

W recytatorskie szranki stanęło 17 finalistów: dziewięcioro uczniów klas IV - VI oraz ośmioro uczniów klas VII i VIII. Wystąpieniom recytatorów z ogromnym zainteresowaniem przysłuchiwała się licznie zgromadzona w sali widowiskowej pogorzelskiego Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury publiczność: przedstawiciele władz samorządowych, zaproszeni goście, nauczyciele, rodzice, uczniowie. Występ Majki, urozmaicony atrybutami i grą aktorską, zachwycił nie tylko jury, ale i publiczność, która mogła obserwować występy uczestników. Dziewczynce w Pogorzeli towarzyszyli rodzice, dziadkowie oraz nauczycielka języka polskiego Marta Dołęga. Maja znalazła się w trójce zwycięzców, zajęła III miejsce, pokonując tym samym sporą konkurencję z innych szkół naszego powiatu. To ogromny sukces, ale także ukoronowanie talentu i zdolności recytatorskich naszej uczennicy.

Wszyscy uczestnicy otrzymali podziękowania za udział: nagrody książkowe, które ufundowała Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Pogorzeli oraz okolicznościowe upominki przekazane przez redakcję "Życia Gostynia", natomiast laureaci - dyplomy i nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Gostyniu oraz Radę Rodziców przy SP w Pogorzeli. Podziękowania i upominki przygotowano również dla nauczycieli, pod których kierunkiem uczniowie zgłębiali tajniki recytatorskiego warsztatu.

Dyżury radnych w Urzędzie

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca poszczególni radni Rady Miejskiej Ponieca pełnią swoje dyżury od godz. 14 do 16 w pokoju nr 8 Urzędu Miejskiego.

Można wówczas zgłaszać wszelkie problemy i sprawy, które wymagają zainteresowania władz gminy.

Dnia 6 kwietnia 2020 roku dyżur będą pełnili Stanisław Machowski i Tadeusz Twardy. Ponadto pod numerem telefonu biura Rady 65 573 - 14 - 33 zawsze w godzinach pracy można umówić się na rozmowę i spotkanie z dowolnym radnym, który nie ma zaplanowanego dyżuru w najbliższym czasie.

MK

Wieści z gminy Poniec

Wydawca i redakcja: Gminne Centrum Kultury w Poniecu, ul. Szkolna 3, tel. 65 5731169
Redaktor naczelny: Marta Kopania
Przesyłanie materiałów do gazety i archiwum PDF: www.poniec.eu
Druk: Drukarnia HAF LESZNO
Skład: HALPRESS, Leszno - www.leszno.eu

Co? Gdzie? Kiedy?
w gminie Poniec

Szanowni Państwo!

Na podstawie ustawy z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID - 19 innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 374), będąc odpowiedzialnym za zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom gminy Poniec oraz zminimalizowanie ewentualnych zagrożeń związanych z rozprzestrzenianiem się koronawirusa podjąłem następujące decyzje:

Od dnia 12 marca 2020 roku do odwołania zajęcia w przedszkolach i szkołach podstawowych na terenie gminy Poniec zostają odwołane. Proszę, aby dzieci pozostały w domach i ograniczyły kontakt z rówieśnikami.

Gminne Centrum Kultury w Poniecu odwołuje zajęcia wszystkich sekcji oraz wszelkie inicjatywy kulturalne organizowane przez GCK w Poniecu.

Równocześnie informuję o zamknięciu Gminnej Biblioteki w Poniecu oraz Filii Bibliotecznej w Żytowiecku na wyżej wymieniony okres. W przypadku upływającego terminu oddania książek biblioteka automatycznie przedłuży okres wypożyczenia.

W porozumieniu z organizatorami Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poniecu odwołane zostały najbliższe imprezy masowe.

Hala widowiskowo - sportowa będzie nieczynna, a wszystkie rezerwacje, zaplanowane turnieje i zajęcia cykliczne zostały w tym okresie odwołane.

Od 12 marca 2020 roku do odwołania zawieszone zostają wszystkie zajęcia organizowane w Klubie Seniora w Poniecu.

W ramach zminimalizowania zagrożeń związanych z rozprzestrzenianiem się wirusa COVID - 19 oraz potrzebą ograniczenia bezpośrednich kontaktów Urząd Miejski w Poniecu wprowadza ograniczenia w działalności.

Od 16 marca 2020 roku do odwołania zostaje zawieszona możliwość osobistego załatwiania spraw w Urzędzie.

Załatwienie spraw z zakresu Urzędu Stanu Cywilnego ograniczone zostaje tylko i wyłącznie do rejestracji zgonu po ówczesnym uzgodnieniu telefonicznym pod nr 65 5731433 lub 601636245. W innych przypadkach prosimy Państwa o załatwienie spraw drogą elektroniczną email: usc@poniec. pl lub za pomocą platformy e - puap.

Sprawy z zakresu ewidencji ludności i dowodów osobistych zostają ograniczone tylko do fizycznego odbioru dowodu osobistego, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym 65 5731 433.

W pozostałych sprawach prosimy o kontakt za pośrednictwem poczty, email: um@poniec. pl, e-puap lub telefonicznie 65 5731 433.

Zobowiązania finansowe wobec gminy prosimy regulować za pomocą bankowości elektronicznej.

Wszystkie nasze działania podejmowane są w trosce o wspólne bezpieczeństwo. Pamiętajmy jednak, że zdrowie i życie jest najważniejsze, dlatego już dziś zadbajmy o sprawy, na które możemy mieć wpływ. Dziękujemy za zrozumienie i jeszcze raz apelujemy o rozsądek i wzajemną odpowiedzialność.

Za powstałe utrudnienia przepraszamy.

Burmistrz Ponieca
Jacek Widyński

POŻEGNANIE

W lutym na zawsze odeszli od nas :

06.02 - Maria Makowska (1941), Poniec
06.02 - Marianna Stróżyńska (1936), Łęka Mała
12.02 - Helena Kordus (1936), Łęka Mała
14.02 - Krystyna Woźniak (1943), Poniec
16.02 - Błażej Pierzchała (1977), Śmiłowo
29.02 - Stefan Wróbel (1955), Dzięczyna
29.02 - Bronisława Ziemlińska (1926), Bogdanki

Z bukietem kwiatów do...
Julii - 8 IV

Julia Jankowiak
z Ponieca

Julia to imię pochodzenia rzymskiego. Jest to żeńska forma imienia Juliusz i oznacza młodą, promienistą osobę.

Julia to kobieta elegancka i dostojna, która umie się zachować w każdej sytuacji. Ma dużą intuicję, dzięki czemu potrafi przewidywać bieg wydarzeń i obierać właściwe kierunki w życiu. Jest opanowana i w sytuacjach kryzysowych potrafi zachować zimną krew.

Dzięki swojemu wrodzonemu wdziękowi Julia ma spore powodzenie u płci przeciwnej. Ma przy tym dobry gust i styl, co również przyciąga mężczyzn. Czeka w życiu na kogoś wyjątkowego, kto zapewni jej kolorowe i pełne atrakcji życie.

Julia to niezwykle barwna osoba. Ma znajomych w wielu różnych kręgach i z każdym znajduje wspólny język. Nie ocenia i nie selekcjonuje ludzi. Liczą się dla niej szczerość i wierność w bezpośrednich relacjach, akceptuje ludzi takimi, jakimi są.

Ze względu na swoją artystyczną naturę ciężko jest Julii dostosować się do sztywnych i rygorystycznych zasad korporacji. Często więc pracuje sama na siebie. Łatwo przyswaja wiedzę i chętnie zdobywa nowe doświadczenia. Jest twardą negocjatorką i nie podda się, dopóki nie osiągnie zamierzonego celu. Sprawdzi się w takich zawodach, jak: polityk, prawnik czy też aktorka.

Kolorem Julii jest zielony, liczbą 8, a kamieniem magnetyt.

W naszej gminie mieszka 65 kobiet o tym imieniu. W samym Poniecu jest ich 23, w Łęce Wielkiej 6, w Śmiłowie 5, po 3 w Drzewcach, Janiszewie, Rokosowie, Łęce Małej, Bogdankach i w Szurkowie, po 2 w Sarbinowie, Czarkowie, Żytowiecku i w Waszkowie oraz po 1 w Bączylesie, Kopaniu, Zawadzie, Dzięczynie i Maciejewie.

Wojciecha - 23 IV

Wojciech Jędryczka
z Szurkowa

Wojciech to imię pochodzenia starosłowiańskiego i oznacza wojownika, któremu walka sprawia radość.

Wojciech to człowiek skryty i tłumiący w sobie emocje. Gdy jednak zostaje przekroczona pewna granica, to wybucha i pokazuje swoje drugie oblicze. W życiu nie rozwodzi się zbytnio nad sensem istnienia, tylko realizuje swoje założone cele.

Związek małżeński z Wojciechem nie należy do łatwych. Ze względu na jego upór i przekorną naturę niełatwo dojść z nim do porozumienia.

Wojciech nie stroni od towarzyskich spotkań, chociaż nie należy również do grona przesadnych imprezowiczów. Jest małomówny, więc trudno jest znaleźć z nim wspólny język.

Ciężka praca jest dla Wojciecha chlebem powszednim. Wobec swoich pracodawców jest oddany i można powierzać mu poważniejsze funkcje. Cechuje go punktualność i niezawodność. Przywiązuje się do miejsca swojej pracy i nie szuka na siłę nowych wyzwań. Szybko się uczy, dzięki czemu jest cenionym pracownikiem. Sprawdzi się we wszelkich zawodach technicznych.

Kolorem Wojciecha jest czerwony, liczbą 4, a kamieniem karneol.

Gminę Poniec zamieszkuje 67 mężczyzn o imieniu Wojciech. W Poniecu mieszka ich 27, w Łęce Wielkiej 7, po 4 w Grodzisku, Rokosowie i Żytowiecku, po 3 w Szurkowie, Drzewcach, i Dzięczynie, po 2 w Zawadzie, Janiszewie, Śmiłowie, Czarkowie i Teodozewie oraz po 1 w Bączylesie i Waszkowie.

Razem przez życie

Państwo Łucja i Jan Jankowiakowie z Sarbinowa to małżeństwo, które w kwietniu obchodzi jubileusz złotych godów. Państwo Jankowiakowie pobrali się 4 kwietnia 1970 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Poniecu, natomiast sakramentalne "tak" powiedzieli sobie kilka dni później- 7 kwietnia w kościele parafialnym w Nieparcie.

Pani Łucja urodziła się w 1945 roku w Przyborowie w gminie Krobia. Była najmłodsza z sześciorga rodzeństwa. Uczyła się w Szkole Podstawowej w Sarbinowie, a po jej ukończeniu rozpoczęła pracę w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Przyborowie.

Pan Jan urodził się w Sarbinowie w 1937 roku. Miał pięcioro młodszego rodzeństwa. Zaraz po ukończeniu nauki w szkole podstawowej rozpoczął pracę w Zakładzie Przetwórczym w Pudliszkach. Kiedy miał 21 lat, został powołany do odbycia służby wojskowej i skierowano go do jednostki w Lesznie. Po dwóch latach wrócił do domu i wraz z rodzicami prowadził gospodarstwo rolne, które w późniejszym czasie przejął. Dziś ojcowizną zajmuje się syn państwa Jankowiaków Jarosław wraz z żoną Dorotą.

Nasi drodzy jubilaci poznali się w Sarbinowie podczas jednej z coniedzielnych, odbywających się w parku, zabaw tanecznych. Po rocznej znajomości pobrali się i zamieszkali w domu rodzinnym pana Jana. Wspólnie prowadzili gospodarkę, znacznie ją rozbudowując. Przez wiele lat pani Łucja należała do miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, a pan Jan był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Sarbinowie.

Państwo Jankowiakowie mają troje dzieci: syna Jarosława i dwie córki Hannę i Jolantę. Dochowali się czterech wnuków i dwóch wnuczek.

Jubilatom życzymy dużo zdrowia, spokoju i wielu powodów do radości.

Niedzielne popołudnie 1 marca upłynęło w Czarkowie w przemiłej atmosferze. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Czarkowianki spotkały się w Świetlicy Wiejskiej, aby wesoło i z uśmiechem celebrować Dzień Kobiet. Oczywiście nie zabrakło odśpiewania gromkiego "Sto lat" i gorących życzeń od panów. W trakcie przyjęcia wybrzmiewał specjalnie przygotowany utwór Eleni pt. "Tylko w Twoich dłoniach", a każda z pań otrzymała upominek. Spotkanie było również okazją do podsumowania działań zrealizowanych przez KGW Czarkowianki w 2019 roku oraz przedstawienia i przedyskutowania planów na rok 2020.

W związku z wprowadzeniem stanu zagrożenia epidemicznego w celu ograniczenia kontaktu fizycznego oraz skrócenia do niezbędnego minimum czasu przebywania poza domem STREFA PŁATNEGO PARKOWANIA ZOSTAJE ZAWIESZONA. W celu zachowania rotacji pojazdów oraz efektywnego wykorzystania miejsc postojowych prosimy o parkowanie maksymalnie na jedną godzinę.

Potrzebujesz **reklamy** dla swojej firmy?
Zareklamuj się w naszej gazecie.
Informacje znajdziesz na: www.poniec.eu

W ramach kształcenia kulturowego uczniowie klas pierwszych ze Szkoły Podstawowej w Poniecu wraz z opiekunami wybrali się w piątek, 21 lutego, do Teatru Lalek we Wrocławiu na spektakl muzyczny pt. "Czarodziejski flet". Pierwszoklasiści mieli okazję poznać nowy rodzaj sztuki. "Czarodziejski flet" to spektakl stworzony na podstawie jednej z najsłynniejszych oper Mozarta. Opowiada o magicznej sile muzyki. Artyści dołożyli wszelkich starań, aby przedstawienie było lekkie, zabawne, zgrane w szybkim tempie oraz z wieloma odniesieniami do współczesności. Widzowie nagrodzili aktorów gromkimi brawami. Był to dla dzieci doskonały początek przygody z muzyką klasyczną.

Najstarsi w gminie

W minionym miesiącu 90. urodziny obchodził pan Franciszek Lorenc z Szurkowa.

Pan Franciszek urodził się 16 marca 1930 roku. Jego rodzina od pokoleń pochodzi z Szurkowa. Pan Franciszek miał troje starszego rodzeństwa - dwie siostry i brata.

Cała rodzina Lorenców podczas wojny została wywieziona do Eichen w Niemczech. Po trzech latach wrócili w rodzinne strony, niestety, bez ojca, który zginął w trakcie drogi powrotnej. W Szurkowie zastali rozgrabione gospodarstwo, które powoli odbudowywali.

Po latach pan Franciszek wziął na siebie prowadzenie gospodarki, co łączył z nauką w szkole wieczorowej.

Nasz jubilat miał 24 lata, kiedy to na odpuście poznał swą przyszłą małżonkę Stanisławę Radołę z Czajkowa. Para pobrała się w listopadzie 1955 roku i zamieszkała w Szurkowie. Pan Franciszek całe życie poświęcił gospodarce, hodował krowy, trzodę chlewną oraz uprawiał pole. Do dziś jest bardzo aktywny i od czasu do czasu dogląda majątku, którym teraz zajmuje się syn Jarosław z żoną Hanną.

Pan Franciszek ma czworo dzieci: Annę, Mariana, Alinę i Jarosława. Dochował się ośmiorga wnucząt i dziewięciorga prawnucząt. Z okazji minionego jubileuszu rodzina przygotowała dla dziadka przyjęcie urodzinowe, a wnuki napisały wiersz. Jubilatowi wręczono także wyjątkowy album rodzinny, w którym znalazły się zdjęcia najstarszych, jak i najmłodszych Lorenców.

Naszemu drogiemu jubilatowi życzymy dużo zdrowia, samych pogodnych chwil i wielu powodów do uśmiechu.

MK

Stanisława i Franciszek Lorencowie z dziećmi: Marianną, Władysławą, Józefą, Stanisławem i Franciszkiem.

"Dziadek Franek"

Dziadek Franek wszystkim tutaj dobrze znany
Zewsząd szanowany i lubiany.
Chociaż Lorenc z krwi i kości, to też dostarcza nam radości.
Szurkowo dobrze mu znane, od lat eksplorowane…
Opuszczone na czas wojny, by wrócić w progi dostojnie.
Franek mały z każdej strony uwielbiany przez płeć piękną…
Mama, Marysia, Józia i Władzia ciągle mu nadskakiwały.
I choć czasy były ciężkie Franek Lorenc wyrósł na potęgę
Choć nieduży wzrostem, sercem większy od Goliata.
Znając Franka ze swej pobożności udał się na odpust do pobliskiej miejscowości.
Tam nazwisko Radoła mu się ukazało i odwrotu nie widziało…
Potem czas na ślub i dziatki: Ania, Maryś, Ala, Jarek.
To dzierlatki, które świat zmieniły i na dobre zagościły.
Franek amator motoryzacji - każdy wie brązowy Fiat 125p.
To pierwszy okaz naszego dziadka, po nim złocisty maluch
i Tico niezastąpione, którym przemierzał góry i pole!
Wraz z babcią Stasią oceniał rzeczywistość bliższą i dalszą,
Małą i dużą…
Wnuki i prawnuki radość dają i swe kręgi poszerzają
Jest ich coraz więcej ku uciesze i podzięce!
I tak życie płynie, doświadczenia zbiera, opowiada i wspomina.
Z tego dziadek Franek znany, że to kopalnia doświadczenia.
Za to mu dziękujemy! Zdrowia i wytrwałości życzymy
Żeby nam opowiadał, bo my chętnie słuchamy i każdego
Spotkania chętnie czekamy!
Żyj nam dziadku 200 lat!

26 lutego uczniowie klasy IIa i IIc ze Szkoły Podstawowej w Poniecu wraz z wychowawczyniami: Anną Kręc i Kariną Hądzlik - Woźną udali się na wycieczkę do Teatru Muzycznego w Poznaniu na spektakl muzyczny "Koziołek Matołek i zagadka ratuszowej wieży". Mali widzowie w towarzystwie Pyry i Rogala wędrowali w poszukiwaniu poznańskich koziołków. Wspólnie trafili do najdalszych zakątków Polski w rytm melodii ludowych. Ta pouczająca historia przedstawiona została w niezwykle interesujący i barwny sposób. Wspaniała gra aktorów teatru, niesamowite wokale, pokazy tańca i piękne stroje zostaną na długo w dziecięcej pamięci.

Lekcja o pracy organizacyjnej

Pewien potężnej postury kapłan bardzo cenił sobie czas. Każdy swój dzień planował co do minuty. Pewien lekarz w nieodłącznym kapeluszu z szerokim rondem na głowie niezależnie od pory roku i dnia konno przemierzał Poznań i jego okolice, by dotrzeć do swych pacjentów. Pewien nauczyciel, który nie wyobrażał sobie pracy w innym miejscu niż w szkole, wolał porzucić ukochany zawód, niż wystąpić w upokarzającej roli kontrolera własnych uczniów, czego zażądały od niego władze szkolne.

"Porozmawiajmy o kobietach" to myśl przewodnia tegorocznych obchodów Dnia Kobiet w Szkole Podstawowej w Poniecu. W przedstawieniu teatralnym młodzi aktorzy dużo powiedzieli o kobietach, odsłonili prawdy i mity o nich. Jednak, jak powiedział Balzac - znawca płci pięknej: "Wszystko, cokolwiek się powie o kobiecie, jest prawdą". Uczniowie w sposób humorystyczny przedstawili ikony kobiecości, takie jak: szekspirowska Julia, Królewna Śnieżka i księżniczka uwięziona w wieży. Partnerujący im panowie - Romeo, rycerz, książę, krasnoludki czy inkasent - starali się ze wszystkich sił, żeby zadowolić swoje panny, jednak musieli stwierdzić, że z płcią piękną nie uda im się wygrać, ale bez niej są zupełnie nieporadni. Pokazali, że: "Z kobietami wielka bieda, lecz bez kobiet żyć się nie da". Wraz z młodymi aktorami z klas VIIa i c oraz VIIIa i b przedstawienie przygotowali nauczyciele Edyta Wojciechowska i Tomasz Wojciechowski, a o odpowiedni wystrój zadbały Katarzyna Piekara wraz z Moniką Nadolną.

Wspomniany kapłan to Piotr Wawrzyniak, między innymi założyciel Banku Ludowego w Śremie. Ów słynący z wielkiego zaangażowania w opiekę nad chorymi lekarz to dr Karol Marcinkowski, twórca Bazaru i Towarzystwa Naukowej Pomocy. Z kolei poznański pedagog, który zmuszony został do przekwalifikowania się, to Hipolit Cegielski. W wielkopolskiej historii zapisał się złotymi zgłoskami jako założyciel przedsiębiorstwa, które stało się jednym z symboli Poznania.

O dokonaniach nie tylko wymienionych wyżej osób, które zaliczyć można do jednych z najbardziej znanych twórców pracy organicznej, uczyli się uczniowie klasy VII ze Szkoły Podstawowej w Żytowiecku. Nietypowa lekcja odbywała się w Muzeum oraz na placu Karola Marcinkowskiego w Gostyniu. Prowadzącym zajęcia był nauczyciel Krzysztof Blandzi.

W Muzeum uczniowie zapoznali się z wystawą zatytułowaną "Wielkopolscy organicznicy. Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" oraz rozwiązywali zadania o dokonaniach tych słynnych Wielkopolan.

Na placu Karola Marcinkowskiego odbyła się druga część lekcji poświęcona wielkopolskim organicznikom. Prowadzący zajęcia wyjaśnił uczniom, czym było i jaką rolę pełniło istniejące w latach 1835 - 1846, a wybudowane z inicjatywy hrabiego Gustawa Potworowskiego Kasyno Gostyńskie. Młodzież obejrzała również z zewnątrz budynek, w którym najpierw mieściła się prowadzona przez oficera napoleońskiego i burmistrza Gostynia Jana Kuleszę oberża, a w latach 1835 - 1841 pierwsza siedziba Kasyna Gostyńskiego.

Pod pomnikiem upamiętniającym dr. Karola Marcinkowskiego młodzież usłyszała o dokonaniach słynącego z wielkiego zaangażowania w opiekę nad chorymi lekarza, który wysokość honorariów uzależniał od stanu kieszeni pacjenta, a sporą część swoich dochodów przeznaczał na finansowanie wielu inwestycji i akcji charytatywnych.

Wielkopolscy organicznicy działali, pomagając słabszym. Niewielkimi krokami poprawiali byt ludzi i budowali niezależność gospodarczą kraju. Ponadprzeciętnie pracowici działali dla modernizacji społeczeństwa przy jednoczesnym umacnianiu świadomości narodowej. Pamiętajmy o nich, opowiadajmy o nich młodym ludziom, nie pozwólmy, by ich działalność pokryta została historycznym kurzem.

KRZYSZTOF BLANDZI

Co musisz wiedzieć o koronawirusie?

Ministerstwo Zdrowia oraz Główny Inspektorat Sanitarny na stronie internetowej opublikowało obszerne wyjaśnienia zawierające podstawowe informacje oraz zalecenia dla obywateli w związku z zagrożeniem zarażeniem koronawirusem.

Jeśli w ciągu ostatnich 14 dni byłeś w północnych Włoszech, Chinach, Korei Południowej, Iranie, Japonii, Tajlandii, Wietnamie, Singapurze lub Tajwanie i zaobserwowałeś u siebie objawy, takie jak: gorączka, kaszel, duszność i problemy z oddychaniem, to:

- bezzwłocznie powiadom telefonicznie stację sanitarno - epidemiologiczną,
- zgłoś się bezpośrednio do oddziału zakaźnego lub oddziału obserwacyjno - zakaźnego, gdzie określony zostanie dalszy tryb postępowania medycznego,
- nie zgłaszaj się do lekarza rodzinnego,
- nie zgłaszaj się na Szpitalny Oddział Ratunkowy (SOR).

Powyższe zalecenia dotyczą tylko sytuacji, gdy byłeś w powyższych krajach.

Czym jest koronawirus?

Nowy koronawirus SARS - Cov - 2 wywołuje chorobę o nazwie COVID - 19. Choroba objawia się najczęściej gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni, zmęczeniem.

Jak często występują objawy?

Ciężki przebieg choroby obserwuje się u ok. 15 -20 proc. osób. Do zgonów dochodzi u 2-3 proc. osób chorych. Prawdopodobnie dane te zawyżone, gdyż u wielu osób z lekkim przebiegiem zakażenia nie dokonano potwierdzenia laboratoryjnego.

Kto jest najbardziej narażony?

Najbardziej narażone na rozwinięcie ciężkiej postaci choroby i zgon są osoby starsze, z obniżoną odpornością, którym towarzyszą inne choroby, w szczególności przewlekłe.

Jak się zabezpieczyć przed koronawirusem?

Wirus przenosi się drogą kropelkową. Aktualnie nie ma szczepionki przeciw nowemu koronawirusowi. Można natomiast stosować inne metody zapobiegania zakażeniu, zaprezentowane poniżej. Metody te stosuje się również w przypadku zapobiegania innym chorobom przenoszonym drogą kropelkową, np. grypie sezonowej (w przypadku której szczyt zachorowań przypada w okresie od stycznia do marca każdego roku).

Gdzie do tej pory stwierdzono przypadki zakażenia koronawirusem?

Najwięcej potwierdzonych przypadków zakażenia nowym koronawirusem zarejestrowano w Chinach (99%), głównie w prowincji Hubei. Pozostałe osoby "zawlekły" wirusa do innych krajów Azji, Europy, Oceanii i Ameryki Północnej i zakaziły (np. w Niemczech, we Francji, w Wielkiej Brytanii) kolejne osoby.

Zalecenia ogólne:

- Często myj ręce używając mydła i wody, a jeśli nie masz do nich dostępu, używaj płynów/żeli na bazie alkoholu (min. 60%).

Dlaczego? Mycie rąk ww. metodami zabija wirusa, jeśli znajduje się on na rękach.

- Podczas kaszlu i kichania zakryj usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką - natychmiast wyrzuć chusteczkę do zamkniętego kosza i umyj ręce

Dlaczego? Zakrycie ust i nosa podczas kaszlu i kichania zapobiega rozprzestrzenianiu się zarazków i wirusów. Jeśli kichasz lub kaszlesz w dłonie, możesz zanieczyścić przedmioty lub dotykane osoby.

- Unikaj dotykania oczu, nosa i ust

Dlaczego? Dłonie dotykają wielu powierzchni, które mogą być skażone wirusem. Jeśli dotkniesz oczu, nosa lub ust zanieczyszczonymi rękami, możesz przenieść wirusa z powierzchni na siebie.

- Używaj maseczek tylko wtedy, gdy masz objawy ze strony układu oddechowego (kaszel lub kichanie), podejrzewasz u siebie infekcję SARS - Cov - 2 przebiegającą z łagodnymi objawami lub opiekujesz się osobą z podejrzeniem infekcji SARS - Cov - 2.

Nie zaleca się używania masek na twarz przez zdrowych ludzi w celu zapobieżenia rozprzestrzenianiu się SARS - Cov - 2.

Aktualne informacje nt. koronawirusa dostępne są na stronach:

- *Ministerstwa Zdrowia*
- *Głównego Inspektoratu Sanitarnego*
- *Telefonicznej Informacji Pacjenta 800 190 590 (Narodowego Funduszu Zdrowia i Rzecznika Praw Pacjenta)*

Codzienna Dawka Inspiracji

Gminne Centrum Kultury w Poniecu

Na okres pozostania w domach, będziemy starali się przygotowywać dla Was Codzienną Dawkę Inspiracji.

Co to jest?

Jest to przede wszystkim cykliczna dawka różnych pomysłów, które możecie zrobić i wykonać od zaraz, jeśli znużyło już Was codzienne oglądanie informacji w TV. Jeśli chcecie ten czas spędzić w sposób aktywny i kreatywny to zapraszamy na Facebook Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki. Mamy dla Was mnóstwo ciekawych pomysłów, żeby chociaż na chwilę oderwać się od rzeczywistości.

Jeżeli jesteś osobą starszą, niepełnosprawną i/lub samotną i nie jesteś w stanie sam zrobić sobie zakupów spożywczych lub w aptece zadzwoń do

Ośrodka Pomocy Społecznej w Poniecu

(tel. 65 573 13 18)

793 862 289

Szanowni Mieszkańcy, rozejrzyjcie się wokół i poinformujcie nas telefonicznie, jeśli wiecie, że ktoś potrzebuje pomocy.

Ograniczenie bezpośrednich kontaktów ma na celu zmniejszenie zagrożenia rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Lekarz weterynarii Roman Szymański radzi...

Nie wstydź się i posprzątaj po swoim psie

Idziesz z psem na spacer? Zabierz ze sobą torebkę na psie odchody.

Właścicielu, na Tobie spoczywa obowiązek sprzątania nieczystości po swoim pupilu.

Psie odchody umieszczone w torebce należy wrzucać do zwykłych ulicznych koszy na śmieci lub pojemników na odpady zmieszane. Pamiętajmy, że gdy właściciel nie posprząta po swoim psie, to naraża siebie i innych na zakażenie pasożytami oraz zakażenie bakteryjne.

Właściciele i opiekunowie zwierząt domowych są zobowiązani do niezwłocznego usuwania spowodowanych przez nie zanieczyszczeń na klatkach schodowych lub w innych pomieszczeniach budynków służących do użytku publicznego, a także na terenach użytku publicznego takich jak ulice, chodniki, parki, skwery, zieleńce itp.

Przypominamy też o zakazie wyprowadzania psów i innych zwierząt na tereny placów gier i zabaw dla dzieci ze szczególnym uwzględnieniem piaskownic.

Wsparcie dla gostyńskiego szpitala

Gmina Poniec zdecydowała o wsparciu finansowym gostyńskiego szpitala w walce z koronawirusem. Środki w wysokości 50.000 zł zostaną niezwłocznie przekazane na zakup respiratorów, kardiomonitorów, urządzeń do pomiaru rzutu serca oraz środków ochrony osobistej.

W budżecie gminy zabezpieczono 100.000 zł na pomoc dla SPZOZ w Gostyniu na potrzeby zapobiegania, przeciwdziałania i zwalczania COVID-19.

Zdecydowaliśmy wspólnie z radnymi, że jesteśmy gotowi wesprzeć szpital kolejnymi środkami jeśli okażą się one konieczne, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom naszej gminy i powiatu gostyńskiego – mówił Burmistrz Ponieca Jacek Widyński podczas nadzwyczajnej sesji rady, która odbyła się w dniu 20 marca 2020 r.

Zakończenie futsalowego sezonu

Porażką przed własną publicznością zakończył się ostatni mecz sezonu 2019/2020 II ligi futsalu.

Gospodarze ulegli drużynie iCEA Poznań 3:5. O stracie trzech punktów z pewnością zadecydowała pierwsza połowa meczu, w której drużyna z Poznania zdobyła trzy gole nie tracąc żadnego. W drugich 20 minutach gra gospodarzy wyglądała zdecydowanie lepiej, ale doświadczona drużyna gości nie dała sobie wyrwać zwycięstwa. Gole dla Piasta zdobyli: Miłosz Urbański, Bartosz Dudkowiak oraz Paweł Grund. Dla tego ostatniego było to pożegnanie z drużyną i kibicami. Najstarszy w zespole Piasta zawodnik postanowił "zawiesić buty na kołku". Przed meczem odbyło się oficjalne pożegnanie Pawła. Z rąk prezesa kubu Krystiana Juśkiewicza i sponsora klubu prezesa firmy EKO - ROL Piotra Ratajczaka odebrał pamiątkową koszulkę z numerem 3.

Piast drugi sezon gry zakończył na 5. miejscu. W 14 meczach zawodnicy zgromadzili 16 punktów, notując 5 zwycięstw, jeden remis i doznając 8 porażek.

Piast gospodarzem

W sobotę, 29 lutego o godz. 9 w hali sportowo - widowiskowej w Poniecu odbył się I Turniej Żaków z ponieckiego Klubu Sportowego Piast.

Trener Tomasz Szumny do wspólnej gry zaprosił drużynę Rydzyniaka Rydzyna oraz dwa zespoły KA4 Respect Krobia.

W rywalizacji najmłodszych grup wiekowych chodzi przede wszystkim o dobrą zabawę i sportową rywalizację zgodnie z duchem zasad fair play, a więc młodzi adepci futbolu nie grali o jak najlepsze wyniki.

Turniej rozegrano systemem "każdy z każdym" oraz mecze rewanżowe. Zdjęcie z tych arcyciekawych pojedynków można obejrzeć poniżej.

Prezes Piasta Krystian Juśkiewicz po podsumowaniu sobotnich zmagań wręczył wszystkim zebranym drużynom pamiątkowe puchary. Ponadto każdy zawodnik otrzymał medal oraz słodki upominek.

Wszystkich zainteresowanych dołączeniem do którejkolwiek z sekcji naszego Klubu prosimy o kontakt pod numerem telefonu: 65 573 11 52.

Pracowity weekend za siatkarzami i siatkarkami ponieckiego Piasta. Dziewczyny rywalizowały w Miliczu, chłopacy w Rokietnicy. W dniach 6-7 marca w Miliczu odbył się dwudniowy, ogólnopolski turniej siatkówki dziewcząt. Dziewczyny z Piasta rywalizowały w kategorii czwórek w stawce 18 zespołów. Zadowolony z występu może być trener Łukasz Kubeczka - "Jak na trzeci turniej w tym sezonie, gra wyglądała bardzo dobrze. Ze zwycięzcą przegrywamy 0:2, ale oba sety na przewagi. Do podium zabrakło niewiele. Turniej kończymy na 4 miejscu". W niedzielę natomiast rywalizowali chłopacy w kat. trójek. Piast w Rokietnicy okazał się bezkonkurencyjny. Bilans zmagań 9 spotkań = 9 zwycięstw mówi sam za siebie!

Początek rywalizacji w Aerobiku Drużynowym

Pod koniec lutego w Kobylej Górze rozpoczął się sezon startowy w Aerobiku Drużynowym. Szkołę Podstawową w Poniecu i grupę taneczną Natia, działającą przy Gminnym Centrum Kultury w Poniecu, w zawodach reprezentują dwie drużyny. Jedna startuje w kat. Igrzyska Dzieci, druga w kat. Igrzyska Młodzieży Szkolnej.

Tegoroczne zawody organizowane są na zasadzie Grand Prix, co oznacza, że każdy z turniejów kwalifikacyjnych jest rangi półfinałów wojewódzkich. Wynik, zdobyta lokata przeliczana jest na wartość punktową. Suma punktów z czterech turniejów kwalifikacyjnych klasyfikuje drużynę do startu w finale wojewódzkim w przedziałach 1 - 6.7 - 12 i dalszych oraz podnosi wynik końcowy występu finałowego wg schematu 1 mce z turniejów kwalifikacyjnych - 1 miejsce +12 pkt, 2 miejsce + 11 pkt, 3 miejsce +10 pkt itd.

W turnieju w Kobylej Górze zwyciężyły starsze dziewczęta, a młodsza grupa znalazła się na miejscu czwartym.

W środę, 4 marca, obie drużyny wystartowały w Gnieźnie. Tam zdobyły srebro w kat. IMSz, a w kat. ID - grupa wskoczyła na podium, na miejsce trzecie.

Przed drużynami planowane były marcowe starty w Koninie oraz w organizowanym przez Szkołę Podstawową w Poniecu we współpracy z gminą Poniec, poniecki OSiR i GCK w Poniecu, półfinale wojewódzkim, gdzie zawodniczki miały wystąpić w roli gospodarza. Niestety, sytuacja związana z koronawirusem spowodowała, że imprezy zostały odwołane.

Koło Chemiczne działające przy Szkole Podstawowej w Poniecu pod nazwą "Reakcja" prowadzone przez nauczycielkę chemii Lidię Godziewską zakończyło cykl zajęć "Chemiczne SPA". Wszystko zaczęło się jeszcze w grudniu, w okresie przedświątecznym, od produkcji mydełek glicerynowych. Po mydełkach przyszła pora na musujące kule do kąpieli. Doznaniom wizualnym i zapachowym nie było końca. Sporo radości dostarczyło również obdarowywanie bliskich własnoręcznie wykonanymi produktami. W najbliższym czasie członkowie Koła zaczną zajęcia związane z "Kuchnią molekularną", która z pewnością zainteresuje młodych chemików.

Znakomity debiut najmłodszych siatkarzy Piasta na ogólnopolskim turnieju w Lesznie. Podopieczni trenera Macieja Busza znaleźli się w czołówce klasyfikacji medalowej.

W zawodach wystartowali zawodnicy z Kalisza, Poznania, Stęszewa, Komornik, Środy Wielkopolskiej, Zbąszynka, Leszna, Sulęcina i Ponieca. W kat. chłopców rocznika 2011 Kacper Student i Wiktor Nowak walczyli bardzo dzielnie i zajęli miejsca 11. i 14. W kat.chłopców rocznik 2010 Wiktor Busz zajął miejsce 3., a w kat. chłopców rocznik 2012 Antoni Kubeczka wywalczył miejsce 2. Gratulujemy.

Z wojennych i okupacyjnych wspomnień cz. 4

Obóz pracy przymusowej w Scheuno (1)

Marian Sierpowski, mieszkaniec przedwojennego Ponieca, jest autorem wspomnień, których fragmenty dotyczące wydarzeń z września i października 1939 roku były omawiane we wcześniejszych numerach "Wieści...". W dalszym ciągu swoich wspomnień omawia on pobyt w obozie pracy w Scheuno, dokąd trafił razem z bratem i kilkoma mieszkańcami Ponieca i Krobi, wśród których wymienia: Jana Musiołowskiego, Jana Koszutskiego, Mieczysława Musielskiego (Musielaka?), Perdziaka (brak imienia).

Wymienieni przybyli do Scheuno w połowie 1940 r. Obecnie ta miejscowość nazywa się Brożek, leży nad Nysą Łużycką w powiecie żarskim, województwie lubuskim, niedaleko granicy z Niemcami. Budowano wówczas tutaj potężną fabrykę prochu.

Zakłady wchodziły w skład koncernu Dynamit - Nobel, będącego filią międzynarodowego kartelu IG Farben. Prace ziemno - betoniarskie rozpoczęto jesienią 1939 roku. W fabryce zatrudnionych było w latach 1940 - 1945 około 600 obywateli państw Europy Zachodniej, zwłaszcza Francuzów, ponad tysiąc Polaków, około 3 tysiące Rosjan, Ukraińców i Żydów. W ostatniej fazie wojny zatrudniano także więźniów obozów koncentracyjnych i kryminalistów.

Przeprowadzona już po wojnie inwentaryzacja obiektów wykazała 400 bunkrów i budowli naziemnych o różnym przeznaczeniu. Wszystkie jednak są obecnie w stanie daleko posuniętej dewastacji. Zbudowano 72 km betonowych dwupasmowych tras. Każdy obiekt miał bezkolizyjną komunikację z centralną drogą zakładową. Z nie mniejszym rozmachem rozwiązano komunikację szynową. Fabryka posiadała własną stację kolejową, lokomotywownię i wagonownię, perony, rampy pozwalające na załadunek i rozładunek najbardziej skomplikowanych materiałów sypkich, ciekłych i stałych, własną stację rozrządową i rozgałęzienia. Całe składy pociągów mogły wjeżdżać do podziemnych tuneli.

Wspomnienia Mariana Sierpowskiego z Scheuno są bardzo ciekawe, ponieważ ilustrują one warunki życia w obozie pracy, które co prawda były bardzo ciężkie, ale jednak nieco znośniejsze niż w obozie koncentracyjnym. Autor wspomnień tak charakteryzuje warunki bytowe: "Zakwaterowano nas w drewnianych barakach stanowiących czworobok. W barakach tych nie było toalet ani wody. Zamiast toalet była w pobliżu jednego z baraków latryna. Umywalnie stanowiła rura z wodą na środku dziedzińca, a w niej kilkanaście kranów po obydwu stronach. Pod rurą z kranami drewniane koryto odprowadzające wodę.(…) Zimą i latem myliśmy się pod kranami na dziedzińcu. Często zasuwało się boso po śniegu do umywalni. Wokół baraków było ogrodzenie, za którym chodzili pilnujący dozorcy. Nie wolno nam było bez straży nigdzie się oddalać. Do pracy oddalonej o kilka kilometrów, prowadzono nas w kolumnach (…) Do lekarza i dentysty też nas prowadzono jak skazańców. Na samym początku trzymano nas tak jak w obozie koncentracyjnym. Z czasem powoli się rozluźniało, gdyż pilnujący nas Niemcy byli coraz starsi i można nawet było z nimi rozmawiać jak nikt nie widział".

Prawdziwym utrapieniem dla więźniów były różnego rodzaju insekty, a szczególnie pluskwy. Nie dawało się ich wytępić mimo przeprowadzanych od czasu do czasu akcji gazowania. Jednak wtedy pluskwy wychodziły szparami na zewnątrz baraków, a po gazowaniu wracały. Marian Sierpowski pisze o udręce z pluskwami: "Ja byłem jednym z niewielu, którym pluskwy dawały spokój. Dochodziło nieraz do tego, że nasi nie chcieli iść do pracy, bo kilka nocy z rzędu nie mogli spać z powodu pluskiew (…) Kiedy wprowadziliśmy się do murowanych baraków, też nie było lepiej, chociaż pluskwy w czasie gazowania nie miały gdzie uciekać i dlatego były dłuższe okresy spokoju po gazowaniu. A bywało tak, że na betonowe posadzki napuszczano wody i materace kładziono na pryczach zrobionych z gałęzi. Ale niewiele to dawało, bo pluskwy spadały na śpiących z sufitu".

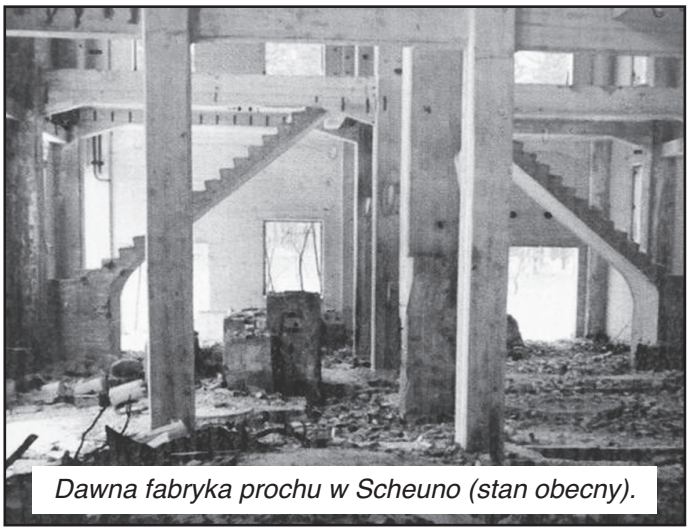

Dawna fabryka prochu w Scheuno (stan obecny).

Fatalne warunki mieszkaniowe pogarszała ciasnota. W barakach drewnianych, w których początkowo zakwaterowano Polaków, w pomieszczeniu o powierzchni 20 m kw. mieszkało 12 osób. W barakach murowanych, do których przeprowadzili się później, pomieszczenia były większe, ale za to kwaterowano w nich nawet 18 więźniów.

Więźniowie do pracy wychodzili o godz. 6 rano i wracali o 18. Wyżywienie było bardzo skromne. Obiad składał się tylko z jednego dania. Marian Sierpowski pisze, że: "Najczęściej była to przegotowana woda z pływającą brukwią, rzadko kiedy z kartoflami. Chociaż obierki od kartofli widziałem, a więc musiały one być także w naszych daniach, ale tak niewiele, że nielicznym przypadał plasterek, jeżeli się nie rozgotowały. (…) czasem na obiad mieliśmy grochówkę, najprawdopodobniej z żołędzi. Herbata czy kawa, które dawano nam do picia, to były jakieś mieszanki zastępcze". Jeszcze skromniejsze były kolacje i śniadania. Ich podstawowym, a nieraz jedynym składnikiem był chleb.

Skutki niedożywienia były widoczne. Marian Sierpowski podaje, że w chwili wybuchu wojny ważył 72 kg przy wzroście 172 cm, zaś po jej zakończeniu zaledwie 45 kg. Głód starano się zaspokajać w różny sposób. Pewien ratunek stanowiły paczki przysyłane z domu. Marian Sierpowski i jego brat otrzymywali paczki od siostry Prowidencji, zamieszkałej w tym czasie w Poniecu. Koledzy Sierpowskich przebywający w obozie dziwili się, w jaki sposób otrzymują paczki, podczas gdy ich rodzinom poczta w Poniecu odmawiała przyjmowania przesyłek żywnościowych. Zapytali o to siostrę Sierpowskich. Prowidencja wyjaśniła, w jaki sposób wysyła paczkę. W tym celu musiała iść w nocy kilkanaście kilometrów za byłą granicę polsko - niemiecką ze Śląskiem, aby tam nadać paczkę bez przeszkód. Później czekała do zmierzchu, by w kolejną noc wrócić do domu. Prowidencja zaproponowała innym rodzinom więźniów z Ponieca, że może ich zabrać w drogę na Śląsk w celu nadania paczek. "Jednak jak się okazało, nikt poza siostrą nie odważył się w nocy te kilkanaście kilometrów maszerować, by rano nadać paczkę a później czekać aż się ściemni i maszerować z powrotem" - stwierdził w swych wspomnieniach Marian Sierpowski.

Prowidencja Sierpowska oba-

dok. na str. 13

Fragment fabryki prochu w Scheuno (stan obecny).

dok. ze str. 12

wiała się, że po zdradzeniu kilku osobom sposobu wysyłania paczek ktoś może na nią donieść Niemcom. Zmieniła zatem sposób działania. Napisała do koleżanki z gimnazjum, która przebywała u księdza w Wiżajnach. Na prośbę Prowidencji przesłała ona braciom Sierpowskim kilka paczek z bochnem sera i suszoną kiełbasą. Ser topiony był razem z tłuszczem i kilkudziesięcioma jajkami. Marian Sierpowski pisze "że było to bardzo pożywne i dość trwałe w przechowywaniu. Kiełbasa tak jakoś była suszona, że nie dało się jej jeść bez namoczenia. Przed namoczeniem była cieniutka, a w wodzie grubiała. Grochówka na tej kiełbasie była pyszna".

Chwilowo sytuację żywnościową poprawiał kiosk otwarty w jednym z baraków. Był on jednak tylko czynny w okresie, gdy Niemcom powodziło się na froncie. Można było w nim m.in. kupić piwo. Więźniowie otrzymywali też przydział papierosów. Jednak - jak stwierdza autor wspomnień - "Był to najgorszy rodzaj machorki, same kołki".

Kolejnym sposobem radzenia sobie z głodem była kradzież ziemniaków z pól, w pobliżu obozu. Było to możliwe w czasie, gdy kontrola niemiecka zelżała. Ktoś z więźniów postarał się o metal, z którego zrobiono spirale grzejne. Z gliny lepiono naczynia, w których następnie za pomocą spirali grzejnych gotowano ziemniaki. Sprawa wydała się, gdy Niemcy odkryli, że obóz zużywa zbyt dużo energii elektrycznej. W wyniku kilkakrotnie przeprowadzonej kontroli skonfiskowano wszystkie spirale grzejne. Wówczas więźniowie zabierali ziemniaki na budowę, gdzie pracowali i tam korzystali z pary, którą rurociągami naziemnymi rozprowadzano po całej budowie. Niektórzy wystarali się o wiadra ocynowane i w nich gotowali ziemniaki, podłączając jedną fazę do wiadra, a drugą wkładając do wody. Niemcy "stawali na uszach", by wychwycić, w czym więźniowie gotują, ale nie zdołali tego wykryć. Wzrosło natomiast jeszcze zużycie prądu.

cdn.

Źródła

Oprac. na podstawie: Wspomnienia Mariana Sierpowskiego ze znakiem P w czasie okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945. Warszawa 1988.maszynopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu

Gazeta Lubuska - strona internetowa : https://plus. gazetalubuska. pl/tajemnica - bunkrowego - lasu - fabryka - prochu - forst - scheuno - kolo - brozka/ar/9478095 (dostęp 18. 02. 2020)

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Kalendarium ponieckie

Z dziejów oświaty

Część 23:

3 września 1947 - Inauguracja roku szkolnego 1947/1948. Kadrę nauczycielską Szkoły Powszechnej w Poniecu stanowili: Jan Drożdżyński - kierownik szkoły, Stanisław Dembiński, Antoni Fornalik, Helena Lewińska, Zofia Majerowa, Józef Maścianica, Ludwik Misiaczyk, Helena Urbaniakowa, Elżbieta Wałęska. Szkoła liczyła 347 uczniów z obwodu obejmującego Poniec, Śmiłowo i Wydawy oraz 34 uczniów spoza obwodu. Składała się z 9 klas od I - VII. Najliczniejsza klasa III liczyła 52 uczniów, a najmniejsza klasa Va - 33 uczniów.

Inauguracja roku szkolnego miała miejsce także w szkołach wiejskich w okolicy Ponieca. Kierownik Szkoły Powszechnej w Waszkowie zanotował z satysfakcją, że rok szkolny rozpoczyna się w lepszych warunkach niż w latach poprzednich. Dokonano remontu izby lekcyjnej i sieni, ustawiono nowy piec, a podręczniki dotarły na czas. Szkoła w Waszkowie z początkiem roku szkolnego liczyła 40 uczniów: w klasie I - 8 uczniów, w klasie II - 4 uczniów, w klasie III - 13 uczniów, a w klasie IV - 15 uczniów.

10 września 1947 - Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa liczyła w tym dniu 54 uczniów z miasta Ponieca oraz 34 uczniów z następujących miejscowości: Wydawy, Śmiłowo, Janiszewo, Miechcin, Waszkowo, Dzięczyna, Karzec, Drzewce, Czarkowo, Rokosowo, Łęka Wielka, Kopanie i Grodzisko.

Kadrę szkoły stanowili: Stanisław Dembiński, kierownik, nauczyciele: Jan Drożdżyński, Ludwik Misiaczyk, Antoni Fornalik, katecheta - ks. Florian Liebner oraz instruktor wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego Jerzy Kwela. Tygodniowy wymiar godzin nauki w poszczególnych klasach Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej był następujący: klasa wstępna - 12 godzin, klasa I - 15 godzin, klasa II i III po 18 godzin.

11 września 1947 - Odbyła się wycieczka klas IV - VII do Leszna. 124 uczniów Szkoły Powszechnej zwiedziło wystawę przemysłowo - rolniczą zorganizowaną z okazji 400 - lecia istnienia miasta. Wycieczkę do Leszna w tym dniu zorganizowała także Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa. Wzięło w niej udział 78 uczniów.

15 września 1947 - Przy Publicznej Średniej Szkole Zawodowej w Poniecu zorganizowało się Koło Absolwentów, złożone z byłych 9 uczniów. W skład Zarządu Koła weszli: przewodniczący - Franciszek Kurzawa, sekretarz - Jan Skrzypczak, skarbnik - Franciszek Wojciechowski.

Wrzesień 1947 - W ramach zbiórki na odbudowę Warszawy uczniowie Szkoły Powszechnej w Poniecu zebrali 3712 zł.

19 października 1947 - W Gostyniu odbyły się jesienne zawody sportowe. Wzięły w nich udział reprezentacje klubów sportowych, organizacji młodzieżowych i przysposobienia wojskowego. Poniec reprezentowało 24 junaków Hufca Szkolnego w następujących konkurencjach: bieg na 100 m, bieg sztafetowy 4 x 100 m, bieg na 400 m, rzut granatem, rzut kulą 7,5 kg, skok w dal, skok wzwyż.

1 listopada 1947 - Do Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Poniecu został zatrudniony Józef Maścianica w charakterze nauczyciela dochodzącego.

6 listopada 1947 - W ramach akcji składkowej na "Dar Szkół dla Warszawy" Szkoła Powszechna w Waszkowie przekazała sumę 341 zł zebraną w październiku.

10 listopada 1947 - Na zebraniu międzyklasowym kierownik Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej Stanisław Dembiński przeprowadził pogadankę na temat: "Dzień 10 listopada - Międzynarodowy Dzień Młodzieży". Zapoznał uczniów z celami i założeniami ideowymi Światowej Młodzieży Demokratycznej.

24 listopada 1947 - W Waszkowie założono Koło Opieki Rodzicielskiej liczące 19 członków.

Listopad 1947 - Na skutek Zarządzenia Ministerstwa Oświaty uczniowie z Ponieca wzięli udział w ogólnokrajowej zbiórce złomu. Zebrano około 8 ton. W zbiórce wzięli też udział uczniowie innych szkół w rejonie Ponieca. Szkoła Powszechna w Waszkowie zebrała 800 kg złomu oraz 25 kg żołędzi.

W Publicznej Średniej Szkole Zawodowej została podwyższona liczba godzin nauki w klasie wstępnej i pierwszej do 15 tygodniowo, w klasach II i III do 19 godzin tygodniowo.

1 grudnia 1947 - W związku z przeprowadzką Józefa Kweli na stanowisku instruktora Szkolnego Hufca Przysposobienia Wojskowego zastąpił go kapral podchorąży Józef Paluszkiewicz.

20 grudnia 1947 - W Szkole Powszechnej w Poniecu odbyła się uroczystość gwiazdkowa. Miał miejsce program artystyczny i rozdanie prezentów. Dla biedniejszych uczniów szkolne Koło Polskiego Czerwonego Krzyża przygotowało 86 paczek z piernikami, zabawkami i przyborami szkolnymi. W tym samym dniu w Szkole Powszechnej w Waszkowie w ramach obchodów Dni Przeciwgruźliczych w klasach III i IV odbyła się pogadanka na temat walki z gruźlicą.

28 grudnia 1947 - Koło Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej w Waszkowie wspólnie z Kołem Opieki Rodzicielskiej zaprezentowały w miejscowej szkole dwie sztuki: "Szopka Krakowska", "Pójdźmy wszyscy". Kronikarz odnotował: "Mimo złych warunków pogodowych udział publiczności był bardzo duży. Czysty zysk z wymienionej imprezy Koło Rodzicielskie ma przeznaczyć na urządzenie Gwiazdki dla biednych dzieci".

31 grudnia 1947 - W podsumowaniu mijającego roku kronikarz Szkoły Powszechnej w Waszkowie policzył, że aż 120 razy użyczano izby szkolnej na różne zebrania. 114 razy miały miejsce próby Koła Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej. Pięć razy zebrało się Koło Opieki Rodzicielskiej, a raz odbyło się zebranie gromadzkie (wiejskie). Odnotował również, że podlegająca oświacie dorosłych młodzież do 18. roku życia uczęszcza trzy razy w tygodniu na kurs oświatowy w Gościejewicach. Rejestracja analfabetów wykazała, że takich osób jest 7.

Źródła:

• Kronika Publicznej Szkoły Powszechnej w Poniecu
• Kronika Szkoły Dokształcającej w Poniecu
• Kronika Publicznej Szkoły Powszechnej w Waszkowie

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Najbliższe dni spędzisz w biegu. Liczba spraw do załatwienia nieco Cię przytłoczy. Ale dasz radę. Puść w niepamięć ostatnie nieporozumienia z partnerem.

Byk 20.04-20.05

Szczęście będzie Ci sprzyjać. Staniesz się pewniejsza siebie i bardziej przedsiębiorcza. Wprowadzisz nieco zmian, zwłaszcza w życiu rodzinnym. Możesz spodziewać się nagrody.

Bliźnięta 21.05-21.06

Spotkania z przyjaciółmi będą balsamem dla Twojej duszy. Staraj się być dobra dla siebie i nie rezygnuj z przyjemności. W pracy stabilnie, ale jednak załatw wszystkie zaległości.

Rak 22.06-22.07

To będzie dobry okres dla Twojego portfela. Z kilku stron napłyną do Ciebie mniejsze lub większe sumy pieniędzy. Uregulujesz pewne zaległości. Nie broń się przed nowym uczuciem.

Lew 23.07-22.08

Szanuj nerwy i unikaj ryzyka. Planety zachęcają Cię do zwolnienia tempa. Domowe sprawy będą ważniejsze niż praca. Ktoś z Twojego otoczenia liczy na wsparcie.

Panna 23.08-22.09

Czeka Cię udany miesiąc. W wolne dni odetchniesz od codziennej bieganiny i odnajdziesz spokój. Dodatkowo odwiedzi Cię dawny znajomy i powspominacie sobie stare, dobre czasy.

Waga 23.09-22.10

Nie lekceważ powierzonych Ci w pracy zadań. Nie dopuść, by to się na Tobie zemściło. W uczuciach trochę zawirowań. Wyjaśnij też nieporozumienia z przyjaciółmi.

Skorpion 23.10-21.11

Energii masz za czterech. Czas na porządki w domu, wizytę kontrolną u lekarza, może wyjazd na weekend. W pracy nie przywiązuj wagi do plotek.

Strzelec 22.11-21.12

Dzięki czuwającym nad Tobą gwiazdom uda Ci się ustawić finanse. W najbliższym czasie nie zagrozi Ci brak pieniędzy na koncie. Postaraj się jednak unikać stresu. I zaufaj bliskim.

Koziorożec 22.12-19.01

Mars radzi, abyś przestała tak się śpieszyć. Zwolnij tempo, bo nie musisz wszystkiego robić sama. Więcej odpoczywaj, jak możesz, uprawiaj sport. I zadzwoń do pewnego Wodnika.

Wodnik 20.01-18.02

W najbliższych tygodniach często ograniczać Cię będzie romantyczny nastrój. Ogromną radość sprawią Ci spacery, książka, film. Uważaj w pracy - nie obiecuj za dużo, bo ktoś może to wykorzystać.

Ryby 19.02-20.03

Czas sprzyja oszczędzaniu oraz targowaniu się przy większych transakcjach. Dbaj o swoje pieniądze. W uczuciach coś nowego, może znajomość na dłużej, może flirt lub nawet miłość.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe rozwiązanie należy przepisać na kartkę i wysłać lub dostarczyć do Gminnego Centrum Kultury w Poniecu. Rozwiązanie można też przesłać e-mailem na adres **krzyzowka@gck.poniec.eu.** Prosimy pamiętać o podaniu imienia, nazwiska i adresu zamieszkania. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę. Na rozwiązania czekamy do 10 kwietnia. Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmiało: **LUTY DŁUŻSZY O JEDEN DZIEŃ**.

Nagrodę wylosowała **Martyna Janaszak.** Odbiór nagrody w GCK po wcześniejszym ustaleniu terminu odbioru pod nr tel. 65 57 31 169.

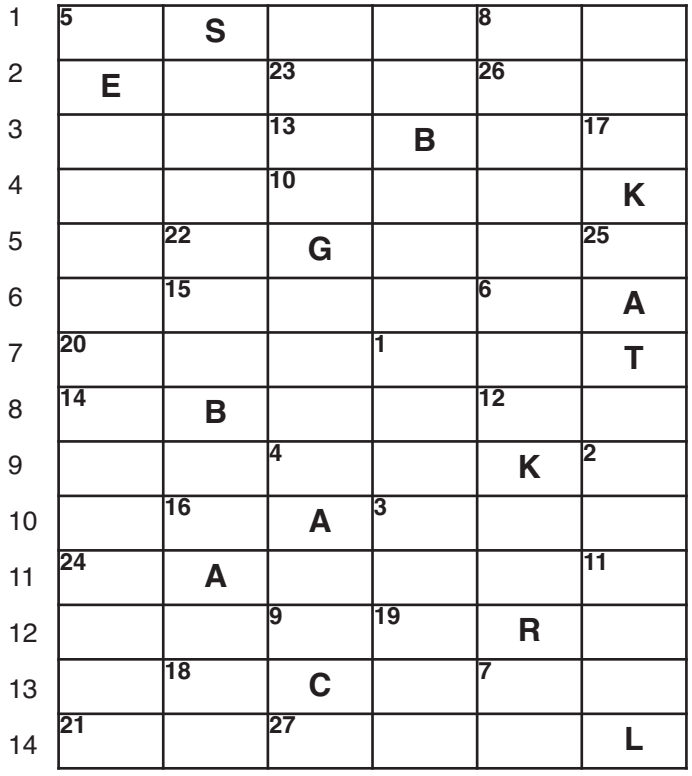

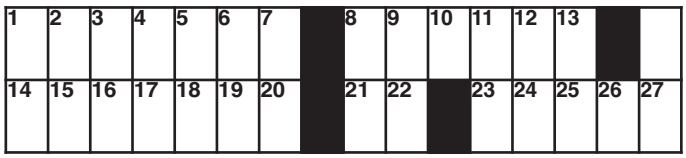

1. Szuler
2. Naramiennik przy mundurze
3. Zamyka usta
4. Wydobyta ruda
5. Czczona kobieta
6. Agitacja
7. Piękny zapach
8. Ratuje z opresji
9. Dziennikarski ptak
10. Kawałek świecy
11. Znajdowany na polu
12. Do spania
13. Ciastko jak piłeczka
14. … Olbrychski

Pyszne sałatki

Z BRUKSELKĄ

Składniki: 20 sztuk brukselki, 5 jajek, jabłko, 4 ogórki kiszone, duża cebula, majonez, sól, pieprz.

Przygotowanie: Jajka gotujemy na twardo, brukselkę obieramy z pierwszych liści. Brukselkę należy przekroić na pół, a następnie połówki poszatkować na piórka. Wszystkie pozostałe składniki drobno pokroić w kostkę. Przyprawić solą i pieprzem i wymieszać z majonezem. Wstawić do lodówki na kilka godzin, jednak najlepiej na noc.

Z FASOLKĄ

Składniki: 0,5 kg puszki czerwonej fasoli, puszka kukurydzy, por, 4 ogórki konserwowe, 5 jajek, 4 łyżki majonezu, sól, pieprz.

Przygotowanie: Pora dokładnie obieramy i myjemy. Kroimy go w cienkie plasterki. Przez chwilę zaparzamy warzywo w osolonym wrzątku. Odcedzamy. Jajka gotujemy na twardo, obieramy i kroimy w grubszą kostkę. Ogórki także kroimy w grubszą kostkę. Kukurydzę i fasolę odcedzamy z zalewy. Wszystkie przygotowane składniki przekładamy do miski. Dodajemy majonez i mieszamy. Na końcu całość doprawiamy do smaku solą oraz pieprzem.

Hiacynt w wodzie

Piękne, kolorowe hiacynty rosną także bez ziemi. Wystarczy znaleźć naczynie, w którym zanurzymy tylko korzenie rośliny, a cebulkę pozostawimy ponad wodą. Kwiat będzie cieszył nas co najmniej dwa tygodnie bez wymieniania wody przez cały okres kwitnienia.

Sałatę można kisić

I to o każdej porze roku. Może to być sałata rzymska, masłowa lub inna. Po ukiszeniu zachowuje smak, ma przyjemny aromat, lekko chrupie. Jest nie tylko świetnym dodatkiem do kanapek i sałatek, ale nadaje się też na gołąbki. Robi się ją podobnie jak kiszone ogórki.

A więc wybierzmy duże, jędrne główki sałaty. W całości włóżmy je do dużego słoja, wcześniej odcinając trzon rośliny. Można ją też poszatkować, ale nie ugniatać, by nie zniszczyć delikatnej struktury liści. Sałatę trzeba oczywiście umyć, potem do słoja wrzucić ząbek czosnku, kawałek chrzanu, po kilka ziarenek gorczycy, kolendry i ziela angielskiego, szczyptę kminku, nasiona kopru. Latem można do smaku dołożyć liście wiśniowe, dębowe lub czarnej porzeczki, a także kwiatostanu kopru. A potem po prostu zalać całość solanką, czyli przestudzoną zagotowaną wodą z solą w proporcji łyżka soli na 1 litr wody. Słoiki zakręcamy, a po 2-3 dniach kiszonka będzie gotowa.

(: (: HUMOR :) :)

- Daję głowę, że mój klient jest niewinny - mówi adwokat.

- Proponuję, żeby głowę obrońcy włączyć do akt - stawia wniosek prokurator.

XXX

W zatłoczonym autobusie:

- Co się pan tak pchasz na chama?

- A bo to w takim tłoku można wybierać?

XXX

Dyrektor dużej fabryki wzywa do swego gabinetu sekretarkę.

- Pani Jolu! Czy, tak jak prosiłem, dała pani do gazety ogłoszenie, że poszukujemy nocnego stróża?

- Oczywiście, panie dyrektorze. Zrobiłam, jak pan prosił!

- I jaki efekt?

- Natychmiastowy. Ostatniej nocy okradziono nasz magazyn.

XXX

Pierwsze pięć dni po weekendzie są zawsze najgorsze.

Prywatka z Wojciechem Gąssowskim

Wojciech Gąssowski występuje na scenie muzycznej od początków lat 60. zeszłego stulecia i ciągle trzyma wysoką formę. Mogliśmy się o tym przekonać 7 marca, podczas koncertu odbywającego się w hali sportowo - widowiskowej w Poniecu z okazji Dnia Kobiet.

Wojciech Gąssowski to artysta, który ściąga na swoje koncerty rzesze fanów. I tak też było w Poniecu. Któż z nas nie słyszał przebojów "Gdzie się podziały tamte prywatki", "Zielone wzgórza nad Soliną" czy piosenki do serialu telewizyjnego "Wojna domowa", "Tylko wróć" oraz tytułowej piosenki do serialu telewizyjnego "M jak miłość".

Repertuar byłego wokalisty zespołu Czerwono - Czarni to nie tylko polskie utwory. Publiczność zgromadzona na ponieckim koncercie usłyszała także przeboje Elvisa Presleya.

Podczas koncertu wytworzyła się niezwykła atmosfera. To porozumienie było odczuwane zarówno ze strony publiczności, jak i ze sceny. Artysta pokazał, że jest niesamowitym nośnikiem energii i pozytywnej ekspresji. W sumie usłyszeliśmy około 15 piosenek, co dało ponad godzinę dobrej zabawy.

Licznie zgromadzona publiczność nagrodziła artystę za występ gromkimi brawami.

Przed koncertem nie zabrakło serdecznych życzeń dla wszystkich kobiet, które złożyli dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Poniecu Maciej Malczyk oraz sam artysta.

Niestety to, co dobre, szybko się kończy i po koncercie pozostał uśmiech na twarzy, ale także niedosyt spowodowany zbyt krótkim występem. Był to cudowny wieczór z pięknym głosem i uroczymi piosenkami.

WIELKANOCNE DEKORACJE

Ozdoby wielkanocne ręcznie robione to doskonały sposób, aby niedużym kosztem przystroić nasze domy na okres Wielkanocy. Wiosenna atmosfera tych świąt i bogactwa budzącej się do życia przyrody dostarczają wielu pomysłów na ozdoby wielkanocne inspirowane naturą.

Kolorowe dekoracje wielkanocne można robić z materiałów, które każdy znajdzie pod ręką - papieru, sznurków czy gałązek. Poznaj kilka ciekawych pomysłów na ozdoby wielkanocne ręcznie robione i zobacz, jak je wykonać krok po kroku!

Stroik z narcyzem

Świąteczny stół warto udekorować ozdobami wielkanocnymi ręcznie robionymi, wykonanymi z naturalnych elementów, które wprowadzą do naszego domu trochę zieleni i świeżości. Dobrym rozwiązaniem będzie połączenie kwitnących narcyzów z korą drzew lub gałązkami wierzbowymi, a dokładniej stworzenie stroika wielkanocnego z tych elementów. Wykonanie takiej kompozycji jest bardzo proste.

Potrzebne materiały: kwiat w doniczce, kawałek kartonu, folii, kora ogrodnicza lub gałązki wierzbowe oraz klej.

Krok po kroku: Folię owijamy wokół doniczki i spinamy gumką lub sznurkiem. Dzięki temu z naszej ręcznie robionej ozdoby wielkanocnej nie będzie wylewać się woda podczas podlewania i nie zabrudzimy stolika czy półki, na której ją postawimy. Z kartonu wycinamy pasek na wysokość doniczki, następnie owijamy go wokół niej i sklejamy lub zszywamy.

W dalszej kolejności przyklejamy korę lub gałązki. W tym celu doskonale sprawdzi się kora ogrodowa. Każdy element przyklejamy osobno do kartonu, tak by papier był jak najmniej widoczny. Na wierzch można położyć kawałki mchu i stroik wielkanocny ręcznie robiony jest gotowy.

Jajka ze sznurka jutowego

Sznurek jutowy może okazać się niezastąpiony w tworzeniu ozdoby wielkanocnej ręcznie robionej w postaci wielkanocnych jajek.

Potrzebne materiały: kawałek sznurka, kilka balonów, mąka ziemniaczana i woda.

Krok po kroku: 3 łyżki mąki ziemniaczanej mieszamy w połowie szklanki wody, następnie stopniowo dodawajemy roztwór do 0,5 l wrzącej wody. Do powstałego krochmalu, po jego wystygnięciu, dodajemy pocięty sznurek jutowy. Najlepiej sprawdzą się metrowe kawałki.

Balony dmuchamy do wielkości jajek, jakie planujemy stworzyć. Następnie sznurek nawijamy na balon w taki sposób, by powstała niesymetryczna, trochę abstrakcyjna sieć. Tak przygotowane balony odstawiamy do wysuszenia. Po kilku godzinach balon delikatnie przebijamy i wyjmujemy go ze środka. Ze sznurka uzyskujemy sztywną formę w kształcie jajka. Taką ozdobę wielkanocną ręcznie robioną można dodatkowo udekorować rafią lub kolorowym papierem.

Pisanki wielkanocne z kolorowego papieru

Pisanki wielkanocne z papieru są bardzo proste do wykonania. Jednym z klasycznych, ale jednocześnie estetycznych wzorów na pisankę wielkanocną z papieru są paski.

Potrzebne materiały: kolorowy papier, klej, jajka.

Krok po kroku: Tniemy papier w centymetrowe paski (im cieńsze, tym lepiej). Możemy zdecydować się na dwa kolory lub postawić na tęczową wariację.

Wycinamy 4 paski jednego koloru i układamy wzdłuż osi jajka. Drugi prostopadle do pierwszego, kolejne pod kątem 45 st. do dwóch pierwszych pasków. Później wycinamy 4 paski z następnego koloru, dobrze będzie, jeśli będą jeszcze cieńsze od poprzednich i układamy w ten sam sposób, zakrywając przestrzenie powstałe między pierwszymi paskami.

Baranek

Wielkanocny baranek to ewidentnie jedna z najważniejszych postaci świąt wielkanocnych, nie może zatem zabraknąć go podczas tworzenia świątecznych dekoracji.

Potrzebne materiały: biały oraz szary papier, rolka po ręczniku papierowym, patyczki do uszu, klej i nożyczki.
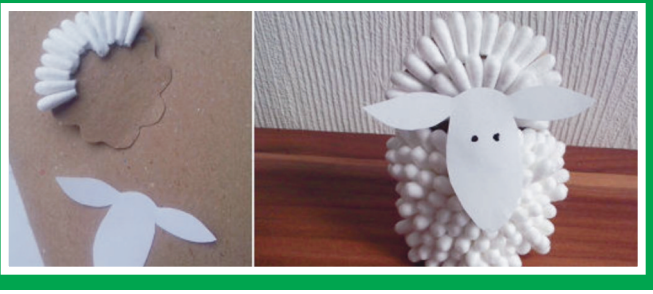
Wykonanie tej ozdoby wielkanocnej z papieru zaczynamy od przecięcia papierowej rolki na wysokość 6 cm. Patyczki do uszu obcinamy i wykorzystujemy tylko ścięte końcówki. Będą one służyły jako futerko baranka. Z szarego papieru wycinamy okrąg, a brzegi docinamy w falę. Ścięte końcówki patyczków przyklejamy do rolki papierowej. Zaczynamy od góry idąc coraz to niżej. Podobnie postępujemy z wyciętym okręgiem - oklejamy go patyczkami w dwa rzędy. Z białego papieru wycinamy twarz baranka i dorysowujemy oczy. Głowę łączymy z tułowiem.